

— Kognitywistyka —

Aleksander Gemel

# Językowy model poznania

Kognitywne komponenty  
w kontynentalnej filozofii języka

# Językowy model poznania

Kognitywne komponenty  
w kontynentalnej filozofii języka



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Aleksander Gemel

# Językowy model poznania

Kognitywne komponenty  
w kontynentalnej filozofii języka



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO  
ŁÓDŹ 2015

Aleksander Gemel – Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Zakład  
Kognitywistyki 91-433 Łódź, ul. Smugowa 10/12

RECENZENT

*Leszek Kleszcz*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Danuta Bąk*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Oficyna Wydawnicza Edytor.org*

*Lidia Ciecierska*

PROJEKT OKŁADKI

*Łukasz Orzechowski*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/AlienCat

W publikacji wykorzystano grafikę Wilhelma Sasnala

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.07037.15.0.M

Ark. wyd. 14,9; ark. druk. 15,75

ISBN 978-83-7969-827-1  
e-ISBN 978-83-7969-828-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63

*Marlence*

# SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	9
<b>Rozdział I. Geneza języka – od nowożytności do współczesności</b> .....	13
1. Humboldt.....	16
2. Nietzsche.....	25
3. Zookognitywistyka – model gier sygnalizacyjnych.....	36
3.1. Znaczenie w modelu gier sygnalizacyjnych.....	44
3.2. Mentalne rozszerzenie modelu gier sygnalizacyjnych.....	49
<b>Rozdział II. Retoryczna koncepcja języka</b> .....	55
1. Schiller, Gerber, Nietzsche – w drodze ku retorycznej teorii języka.....	56
2. Poststrukturalizm.....	76
3. Językoznawstwo kognitywne.....	91
<b>Rozdział III. Problematyka metafory</b> .....	103
1. Na drodze do strukturalizmu.....	104
2. Język między tradycją kontynentalną a kognitywistyczną.....	129
3. Problem struktury kategorii językowych.....	134
<b>Rozdział IV. Rzecz jako językowy konstrukt</b> .....	165
1. Czas i przestrzeń.....	166
2. Metonimiczna konstytucja przedmiotowości.....	190
3. Konstytutywna rola wyobraźni.....	205

<b>Rozdział V. Podmiot jako językowy konstrukt</b> .....	219
1. Semiotyczna problematyżacja świadomości.....	220
2. Podmiot jako gramatyczna hipostaza.....	224
3. Dekonstrukcja świadomości.....	231
4. Dekonstrukcja jedności – ku pluralnej ontologii sił.....	235
<b>Zakończenie</b> .....	241
<b>Bibliografia</b> .....	243
<b>O Autorze</b> .....	251





## WSTĘP

Wydaje się, że idee powstałe na gruncie filozofii kontynentalnej oraz poglądy współczesnej kognitywistyki, wywodzącej się z tradycji anglosaskiej, są tak odmienne, że nie jest możliwe znalezienie dla nich jakiegokolwiek płaszczyzny komparatystycznej. Tymczasem okazuje się, że na gruncie filozofii języka te na pozór odległe tradycje intelektualne w wielu kwestiach przemawiają zadziwiająco podobnym głosem. Jednogłośność ta staje się jeszcze bardziej fascynująca, kiedy uświadomimy sobie, że ukształtowała się ona na gruncie tradycji podążających różnymi drogami intelektualnymi i zaabsorbowanych odmienną problematyką filozoficzną. Jednak u kresu tej intelektualnej wędrówki w obu nurtach ukształtowało się ostatecznie przekonanie, że struktury poznawcze i forma języka są nieuchronnie sprzęgnięte, a sam proces poznawczy powstaje na drodze wielopoziomowych interakcji między systemem językowym i kognitywnym. Pogląd ten zwięźle można określić mianem językowego modelu poznania.

Książka ta ma dwa cele. Pierwszym jest próba dostarczenia systematycznego i problemowego omówienia wybranych kontynentalnych i kognitywistycznych koncepcji filozofii języka, dokonywanego przez pryzmat związków systemu lingwistycznego z systemem poznawczym. Drugim celem jest porównanie językowego modelu poznania ukształtowanego na gruncie kontynentalnej filozofii języka z jego wersją wypracowaną w ramach językoznawstwa kognitywnego. Podejmowane dociekania koncentrują się zwłaszcza na teoriach metafory, struktury poznawczo-pojęciowej kategorii językowych, modelu genezy języka, oraz językowej genezy mechanizmów konstytutywnych dla procesu doświadczenia.

Rzecz jasna, przy tak szeroko określonym temacie nie dało się oczywiście uniknąć pewnej arbitralności w wyborze omawianych teorii. Wybór określonych

koncepcji podyktowany był w pierwszej kolejności ich przynależnością do językowego modelu poznania, w drugiej zaś stopniem ich prominencji wyrażonej przez stopień oddziaływania danej koncepcji na inne nurty filozofii współczesnej. Oczywiście nie bez znaczenia był również zakres moich teoretycznych zainteresowań i sympatii. Spośród całej gamy kontynentalnych koncepcji języka starałem się w pracy zawrzeć zatem te, które w mojej opinii z jednej strony stanowią najbardziej demonstratywne przykłady językowego modelu poznania, z drugiej zaś w największym stopniu wpłynęły na kulturę intelektualną XX wieku. Wydaje się bowiem, że stopień oddziaływania danej koncepcji stanowi jedyne empirycznie weryfikowalne kryterium jej jakościowej oceny. W opracowaniu tego rodzaju nie sposób zatem pominąć Wilhelma von Humboldta, Fryderyka Nietzschego, Ernsta Cassirera czy Jacquesa Derridy.

Na wyjaśnienie zasługuje również pojęcie kognitywistyki wykorzystane w książce. Tradycyjnie termin ten odnosi się do programu badawczego inspirowanego rozwojem teorii obliczalności, osiągnięciami z zakresu informatyki i cybernetyki, oraz teorii sztucznej inteligencji. Za moment powstania kognitywistyki uznaje się zwykle konferencję w Instytucie Technologicznym w Massachusetts (MIT) 11 września 1956 roku. Podstawowe założenie kognitywistyki głosi, że operacje poznawczo-mentalne podmiotu dają się adekwatnie opisywać i modelować w kategoriach transmisji i interpretacji informacji. Nauki kognitywne tworzą obecnie bardzo szeroko zakrojony ruch badawczy, w którym można wyróżnić co najmniej trzy dominujące paradygmaty<sup>1</sup>. Pierwszym z nich jest podejście komputacyjne, w którym dominuje algorytmiczna koncepcja umysłu, a aktywność poznawcza sprowadza się do formalnych operacji na symbolach. Drugim paradygmatem w ramach kognitywistyki jest podejście związane z psychologią ewolucyjną. Zgodnie z nim procesy poznawcze należy rozpatrywać w perspektywie filogenetycznej, uwzględniając interakcje ze środowiskiem naturalnym. Wreszcie ostatnim podejściem jest dominujące obecnie w językoznawstwie związane z tzw. umysłem ucieleśnionym. Jego powstanie wiąże się z rewolucją naukową na gruncie językoznawstwa w latach 80. XX wieku, która zaowocowała wyłonieniem się językoznawstwa kognitywnego. Rewolucja kognitywna w lingwistyce prowadziła do zerwania z dominującym wówczas generatywizmem No-

---

<sup>1</sup> Zdaje sobie oczywiście sprawę z daleko idącej idealizacji przedstawionego podziału, jest ona jednak jedynym środkiem do w miarę całościowego ujęcia tego obecnie niezwykle żywego i cały czas rozwijającego się podejścia badawczego.

ama Chomsky'ego i uznania ścisłego powiązania języka z umysłowymi procesami natury percepcyjnej, mentalnej i motorycznej. Paradygmat umysłu ucieleśnionego jest obecnie jednym z najbardziej obiecujących podejść badawczych na gruncie kognitywistyki, gdyż lokuje się on na antypodach nieco wyeksploatowanego już ortodoksyjnego podejścia komputacyjnego. Jak zauważa Lakoff:

Nie istnieje ktoś taki jak człowiek obliczeniowy [...], którego umysł jakimś sposobem wytwarza znaczenie, otrzymując pozbawione znaczenia symbole «na wejściu», przetwarzając je zgodnie z regułami i ponownie generując «na wyjściu». Prawdziwi ludzie mają umysły ucieleśnione, a ich systemy pojęciowe powstają dzięki żywemu ciału, są przez nie ukształtowane i dzięki niemu posiadają znaczenie. Sieci neuronowe w naszych mózgach wytwarzają systemy pojęciowe i struktury językowe, których nie da się adekwatnie wyjaśnić jedynie za pomocą przetwarzających symbole systemów formalnych<sup>2</sup>.

Termin kognitywistyczny w niniejszej pracy używany jest w większości w znaczeniu zgodnym z trzecim z wymienionych paradygmatów. Koncepcje opisane na kartach tej książki dotyczą zatem głównie językoznawstwa kognitywnego, uprawianego właśnie w perspektywie teorii ucieleśnienia. Wśród nich szczególną rolę w pracy odgrywają myśli G. Lakoffa, M. Johnsona, R. Langackera, P. Gärdenforsa. W kilku miejscach odnoszę się jednak również do modelu ewolucyjnego B. Skyrmsa czy teorii generatywizmu Chomsky'ego. Jednakże główną kategorią heurystyczną prowadzonych w pracy kognitywnych analiz jest zwłaszcza bazująca na koncepcji wyidealizowanych modeli poznawczych G. Lakoffa teoria metafor konceptualnych. Swoistym kontrapunktem dla kognitywnej teorii metafory, wokół którego ogniskuje się większość prowadzonych w pracy analiz językowego modelu poznania na gruncie tradycji kontynentalnej, jest retoryczna koncepcja języka F. Nietzschego. Stanowi ona bowiem jeden z najbardziej demonstratywnych i wpływowych przykładów stanowiska głoszącego ścisły związek języka i formy poznawczej.



Książka ta nie powstałaby bez pomocy i wsparcia wielu osób. Chciałbym złożyć wyrazy wdzięczności prof. Pawłowi Pieniążkowi, prof. Bogdanowi Banasiakowi oraz prof. Leszkowi Kleszczowi, za nieocenioną pomoc, wsparcie

---

<sup>2</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Co kognitywizm wnosi do filozofii*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1999, s. 245–263.

oraz życzliwą ocenę pracy. Szczególne podziękowania należą się zwłaszcza prof. Piotrowi Łukowskiemu, bez którego pomocy ta rozprawa zapewne nigdy by się nie ukazała. Dziękuję również Wilhelmowi Sasnalowi za użyczenie grafiki wykorzystanej w publikacji.

Pragnę podziękować również przyjaciołom – Piotrowi Andrzejewskiemu, Marcinowi Brzezińskiemu, Grzegorzowi Fajngoldowi, Agacie Janaszczyk, Łukaszowi Klausowi, Piotrowi Kospionowi, Łukaszowi Lisieckiemu, Marcinowi Prytowi i Bartoszowi Żukowskiemu, którzy na każdym kroku dowodzą, że na prawdziwym przyjacielu można zawsze polegać.

Największe wyrazy wdzięczności chciałbym złożyć moim najbliższym – za bezwarunkowe wsparcie, cierpliwość i ciepło okazywane na każdym kroku – dziadkom Mieczysławie i Michałowi, mamie Jadwidze, żonie Małgorzacie oraz Marlenie za to, że jest.



## ROZDZIAŁ I

# GENEZA JĘZYKA – OD NOWOŻYTNOŚCI DO WSPÓŁCZESNOŚCI<sup>1</sup>

*Aureliano wypisał to na kawałku papieru i przykleił etykietę do przedmiotu. W ten sposób mógł mieć pewność, że nie zapomni tej nazwy w przyszłości. [...] Pędzelkiem umoczoną w farbie malował na każdej rzeczy jej nazwę: stół, krzesło, zegar, drzwi, ściana, łóżko, garnek. Wyszedł do zagrody i oznaczył wszystkie zwierzęta i rośliny: krowa, koza, świnia, kura, juka, malanga, banany. Stopniowo, obserwując nieskończoność wariantów zaniku pamięci, zdał sobie sprawę, że może nadejść dzień, kiedy będą rozpoznawać rzeczy po napisach, ale zapomną ich przeznaczenia. Wtedy rozszerzył swoje napisy. Etykieta, którą zawiesił na szyi krowy, była przykładem sposobu, w jaki mieszkańcy Macondo byli zdecydowani walczyć z chorobą: „To jest krowa, trzeba ją doić co rano, żeby dawała mleko, a mleko trzeba zagotować, potem zmieszać z kawą i zrobić kawę z mlekiem”. Tak więc żyli w wymykającej się rzeczywistości, którą chwilowo mogli schwytać za pomocą słów, ale która musiała wymknąć się bezpowrotnie wraz z zapomnieniem wartości słowa pisanego.*

G. G. Marquez, *Sto lat samotności*

*Muzyka to początek i koniec wszelkiej mowy.*

Richard Wagner

---

<sup>1</sup> Rozdział ten stanowi znacznie rozszerzoną wersję tekstu pt. *Związki języka i muzyki w nowożytności i współczesnej kognitywistyce*, [w:] E. Starzyńska-Kościusko, A. Kucner, P. Wasyluk (red.), *Festiwal filozofii: Muzyka i język*, Olsztyn 2015; oraz *Kognitywno-sygnalizacyjny model dla genezy konwencji znaczeniowej w semiotyce Eco*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2015, XXI.

Zagadka pochodzenia języka wydaje się równie stara co on sam, zaś wzmianki dotyczące jego genezy można odnaleźć już w najstarszych mitycznych świadectwach kultury ludzkiej. Starotestamentowy mit praojca ludzkości nadającego nazwy wszystkim rzeczom, czy też Protagorejskie odwołanie do Hezjoda i mitu prometejskiego, są tego najlepszym przykładem. Owe archaiczne wyjaśnienia mają wspólne dwa zasadnicze punkty. Po pierwsze wyjaśnienie języka nie jest możliwe przy odniesieniu jedynie do czysto ludzkich środków i z konieczności wymaga odwołania do interwencji boskiej. Po drugie wszystkie owe archaiczne teorie zakładają już istnienie jakiejś formy języka przed językiem – tj. zawsze założony jest w jakimś sensie lingwistyczno-mentalny system językowy, zaś wyjaśniany proces genezy języka sprowadza się jedynie do bazującego na nim negocjowania znaczeń słów. Konwencjonalny charakter języka zakłada bowiem konieczność komunikacyjnego uzgodnienia również konwencji, zaś w tym celu członkowie relacji komunikacyjnej muszą już dysponować jakimś językiem. Problem genezy języka, tj. czy jest on *physei* (pochodzenia naturalnego) czy *thesei* (ustanowiony mocą konwencji), jest dobrze znany choćby już z Platońskiego *Kratylosa*. Konwencjonalny charakter słów stanowi co prawda sprawne wyjaśnienie występowania wielości językowej, ale równocześnie poważną przeszkodę dla procedury wytłumaczenia jej pochodzenia. W najstarszych koncepcjach genezy języka pomyślenie właściwego jego początku, bez uciekania się do nadprzyrodzonej interwencji, musiało się zatem jawić jako wręcz niewyobrażalne.

Co ciekawe, pogląd ten przetrwał aż do epoki Oświecenia i o dziwo był całkiem popularny również wśród wielkich luminarzy wieku rozumu. Sam Rousseau podawał w wątpliwość możliwość czysto ludzkiego powstania języka, jednak proces jego rozwoju starał się wyjaśnić w oparciu o środki naturalne. Prajęzyk miał jego zdaniem mieć charakter muzyczny i być silnie nacechowany emocjonalnie, przypominając tym samym mowę zwierząt. Pogląd o teologicznej genezie języka podzielał również Hamann, jednakże silny wpływ myśli oświeceniowej, a zwłaszcza filozofii Kanta, odcisnął na jego koncepcji na tyle silne piętno, że ów objawiony język utożsamiał on z rozumem. W myśli Hamanna daje zatem o sobie znać silne zespolenie języka i władz intelektualnych, które dostarcza mocnych podwalin pod później wykształcony paradygmat językowego modelu poznania oraz pojęcie językowego obrazu świata. Wedle Hamanna „język na poglądy – a poglądy na język wydają się mieć wpływ, a każdy język wymaga pewnego właściwego sposobu myślenia oraz realizuje określone sobie tylko charakterystyczne upodo-

bania”<sup>2</sup>. Linia rozwojowa paradygmatu językowego modelu poznania biegnie następnie przez Herdera, u którego Hamannowski pogląd o pełnej zależności genezy języka od stanu refleksji osiąga właściwą teoretyczną doniosłość: powstanie języka jest tożsame z pierwszym aktem refleksji. Oznacza to, że źródłem języka nie jest siła nadprzyrodzona, lecz myśl, cel zaś jego istnienia jest intelektualny, umożliwia on i zakłada jednocześnie bowiem wszelkie akty refleksyjne. Na sam charakter danego języka narodowego wpływa natomiast zdaniem Herdera środowisko naturalne. Znany z koncepcji Rousseau motyw mowy zwierząt występował bowiem również w niemieckim Oświeceniu, a swoją kontynuację znalazł także w myśli romantycznej. Toteż Herder wiązał początki języka z naśladownictwem odgłosów zwierząt, a co za tym idzie różnice w poszczególnych językach tłumaczył zróżnicowaniem środowiska, w którym występują owe gotowe do naśladowania wzorce. Co istotne, teorie te często silnie wiążą afektywno-emocjonalne nacechowanie genezy języka z jego muzyczną charakterystyką. Można powiedzieć, że muzyczność pierwotnego języka w dużej mierze ma swoje źródło właśnie w jego afektywności, tj. przenoszeniu sensu poprzez oddziaływanie na emocje środkami dźwiękowymi, podobnie jak czyni to muzyka. Oba powyższe wątki (tj. idea prajęzyka – pierwotnego języka zwierzęcego, będącego źródłem wszystkich języków etnicznych, oraz związku języka z muzyką – muzycznymi aspektami afektywnej mowy zwierząt) znajdą teoretyczne opracowanie również we wczesnej myśli Fryderyka Nietzschego.

Wątek wpływu środowiskowego na kształtowanie i genezę języka kontynuował również w swojej teorii wewnętrznej formy językowej jeden z ojców założycieli niemieckiego językoznawstwa Wilhelm von Humboldt. Jednakże z punktu widzenia poruszanej w pracy tematyki szczególnie istotne wydaje się, że jest on przede wszystkim kontynuatorem Hammanowsko-Herderowskiej linii rozwojowej koncepcji językowego modelu poznania, która dojrzałą postać osiąga właśnie na kartach jego pism. Radykalizację owego modelu w kierunku wyznaczonym przez kategorię pozoru podejmie zaś Fryderyk Nietzsche w swej późnej retorycznej koncepcji języka. Dlatego w dalszej części pracy szczególną uwagę poświęcę właśnie koncepcji genezy języka w filozofii Humboldta i Nietzschego. Decyzja ta wydaje się uzasadniona z kilku powodów. Po pierwsze teoria genezy języka w myśli Nietzschego i późnej koncepcji Humboldta przybiera najbardziej

<sup>2</sup> J. Anusiewicz, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] J. Bartmiński (red.) *Językowy obraz świata*, Lublin 1999, s. 263, cytata zmodyfikowany.